

# Technik ochrony fizycznej – partner czy fikcja?

EDMUND BASAŁYGA

**U**stawowo i praktycznie rozumiana ochrona osób i mienia to ochrona fizyczna i zabezpieczenie techniczne. Uzupelnione działaniami organizacyjnymi i osadzone w aktualnym systemie prawnym, tworzą kompleksowy system bezpieczeństwa.

Uzasadnione są utyskiwania specjalistów zabezpieczeń technicznych na niski, często wręcz żenujący poziom znajomości techniki zabezpieczeń przez kadrę ochrony fizycznej, nie wspominając już o szeregowych „ochroniarzach”! Często nie ma z kim rozmawiać na temat ogólnej koncepcji czy realizacji usługi ochronnej pod kątem techniki zabezpieczeń. Organizatorzy tych usług przeważnie nie mają o tym pojęcia albo dysponują zastyszczoną wiedzą szcztątkową.

Sytuacja ta może się poprawić, jako że środowisko ochrony doczekało się pierwszego i jedyne dotychczas państwowego zawodu – „technik ochrony fizycznej osób i mienia”. Można go użytkować w szkołach policealnych o uprawnieniach publicznych zgodnie z programem nr 516 [01]/SP/ME-NiS/PSDiPO/2002.01.03.

Tym samym pion techniczny ochrony może zyskać partnera – specjalistę działań ochronnych. Czy tak będzie w rzeczywistości?! Proponuję przyjrzeć się bliżej problemowi przygotowania absolwenta szkoły z tematyki zabezpieczenia technicznego.

W „Założeniach programowo-organizacyjnych...” nauki zawodu określono cele finalne kształcenia: „... W wyniku kształcenia w zawodzie absolwent powinien umieć:

17) stosować nowoczesne metody i środki zabezpieczenia technicznego osób i mienia,

19) organizować i nadzorować wykonywanie usług w zakresie ochrony osób i mienia ...”

Tak więc absolwent szkoły powinien być nie tylko specjalistą w zakresie ochrony fizycznej. Musi również umieć zorganizować całość usługi ochronnej, łącznie z wykorzystaniem środków techniki zabezpieczeń! Są to wymogi zrozumiałe i uzasadnione w sytuacji zanikającego rozdziału między zabezpieczeniem technicznym a ochroną fizyczną.

Programowo technik ochrony fizycznej powinien więc być przygotowany zawodowo do:

- organizacji działań ochronnych na potrzeby osób i mienia w obiektach i poza nimi oraz na imprezach masowych;
- kierowania zespołami pracowników ochrony w toku realizacji działań ochronnych;
- realizacji zadań ochrony fizycznej w obiektach, konwojach, na imprezach i w ochronie osób.

Wymogi organizacyjne wspomnianych „Założeń...” określają także standardy wyposażenia dydaktycznego. W dziale „Specyficzne wymagania kształcenia w zawodzie” czytamy:

„... 3. Szeroki zakres zadań zawodowych technika ochrony fizycznej osób i mienia wymaga organizacji zajęć w następujących pracowniach:

...

3) technicznych środków zabezpieczenia osób i mienia, Pracownia powinna być wyposażona w nowoczesne środki techniczne:

a) zabezpieczenia budowlane, takie jak: szyby specjalne, stałe kraty, ogrodzenia, makiety (schematy) skarbców i innych pomieszczeń specjalnych,

b) zabezpieczenia mechaniczne, takie jak: szafy pancerne, stalowe, kasy, techniczne środki transportu wartości pieniężnych oraz innych przedmiotów wartościowych lub niebezpiecznych, zamki – również w postaci makiet, przekrojów, schematów i innej dokumentacji poglądowej,

c) zabezpieczenia elektroniczne, w tym sygnalizacji włamania i napadu, sygnalizacji pożaru, kontroli dostępu, telewizji użytkowej, sygnalizacji ochrony peryferyjnej, sygnalizacji stanu zdrowia lub zagrożenia osobistego, sygnalizacji zagrożeń środowiska, sygnalizacji przeciwykradzieżowej, zabezpieczenia pojazdów przed włamaniem, czujki, kamery, centralki i sygnalizatory systemów alarmowych oraz instrukcje działania i obsługi tych urządzeń.

*W przypadku niedysponowania nowoczesnymi technicznymi środkami zabezpieczenia należy umożliwić uczniom (słuchaczom) zapoznanie się z nimi poza szkołą...* (podkreślenia autora).

Pomijając aspekt finansowy powyższego zalecenia, trzeba przyznać, że poprzeczkę wymagań ustawiono wysoko! Osobiście jednak nie znam szkoły z tak wyposażoną pracownią. A ma to być jedna z wielu pracowni – czy szkoły na to stać ?!

Czas dydaktyczny określono w programie procentowo dla każdego z trzech podstawowych bloków – ogólnego, prawnego i zawodowego. Blok zawodowy, zawierający m.in. zagadnienia zabezpieczeń technicznych, to 40% całości czasu programowego szkoły, czyli ok. 280 godzin. Blok ten zawiera tematykę ochrony obiektów, ochronę osób, konwojowanie, bezpieczeństwo imprez masowych, organizację ochrony, samoobronę i techniki interwencyjne, szkolenie strzeleckie. Tak więc na technikę zabezpieczeń zostaje niewiele czasu. Przeciętnie 10 – 20 godzin na dwa lata nauki!

Nijak to się ma do zacytowanych celów kształcenia i wymogu posiadania pracowni technicznej! Kiedy ją wykorzystać? Tematykę kształcenia w zakresie środków technicznych, podobnie jak i czas, określono bardzo skromnie:

„**BLOK: ZAWODOWY**

... 2. Treści kształcenia (działy programowe)

...

16) techniczne środki zabezpieczania obiektów:

- a) budowlane,
- b) mechaniczne,
- c) elektroniczne”.

I to wszystko! W kontekście wspomnianych wyżej celów kształcenia i pracowni, tematykę potraktowano wręcz po macoszemu! A może takie właśnie określenie ram tematycznych daje pełną swobodę autorom programów szczegółowych w szkołach?

Tak ogólnie wygląda formalne uregulowanie problematyki zabezpieczeń technicznych w szkołach ochrony. A jak to się ma do praktyki, decydującej o efektach finalnych przygotowania naszego technika – specjalisty? Trzeba przyznać, że z tym już jest różnie!

Na podstawie powyższych założeń programowych, szkoły opracowały programy szczegółowe, uwzględniające potrzeby rynku i własne uwarunkowania. Tematykę techniczną potraktowano różnie, tak pod względem liczby godzin, jak i umiejscowienia, stosując dwa warianty.

W pierwszym wariantcie wyodrębniono przedmiot zabezpieczenia technicznego, z określeniem liczby godzin i wymogów dydaktycznych (metodyka, ocenianie, prace kontrolne, materiały pomocnicze itd.). Wykładowcą przedmiotu jest najczęściej technicznego pracownika zabezpieczenia, co teoretycznie gwarantuje solidną realizację przedmiotu. Teoretycznie, bo nie każdy specjalista jest dobrym wykładowcą!

W wariantcie drugim zagadnienia techniczne włączono do innych przedmiotów zawodowych – ochrony obiektów, konwojowania, ochrony osób itd. W tym wariantcie tematykę tę realizuje kilku wykładowców przedmiotów zawodowych, często niewiele mając do czynienia z techniką zabezpieczeń.

Zdecydowanie korzystniejszym wariantem nauczania techniki zabezpieczeń jest wariant pierwszy – przedmiotowy. Niestety, większość szkół wybrała wariant drugi, tańszy i łatwiejszy organizacyjnie. To jest właśnie ta powszechna filozofia szkolnictwa zawodowego, nie tylko zresztą w branży ochrony!

Podsumowując – poziom przygotowania absolwentów szkół w zakresie technicznych środków zabezpieczenia jest niski lub bardzo niski. Wystarczy w jakimkolwiek obiekcie pobieżnie z nimi porozmawiać i lepszych dowodów nie trzeba. Przyczyn jest kilka, ale podstawową jest priorytet zysków. Często idzie on w parze z ignorancją w zakresie oświaty kierownictwa szkoły i wykładowców.

Pozostałe przyczyny mierności oferty szkolnictwa zawodowego to przede wszystkim:

- ograniczenie programowych godzin dydaktycznych tematyki techniki zabezpieczeń do kilkunastu godzin lekcyjnych (!),
- praktyczna realizacja problematyki technicznej w ograniczonym, wręcz szczątkowym wymiarze, z wpisami w dziennikach pełnego zakresu godzinowego,
- niski poziom lub całkowity brak przygotowania specjalistycznego części wykładowców w zakresie techniki, zwłaszcza mających ją „doczepioną” do swojego przedmiotu,
- brak przygotowania dydaktycznego części wykładowców,
- słabe zaplecze zajęć dydaktycznych z tematyki technicznej lub całkowity jego brak i realizacja programu przy tablicy,
- brak tematyki technicznej w ramach praktyk zawodowych, często zresztą realizowanych „zaocznie”, na zasadzie określonego wpisu do indeksu.

W tej sytuacji trudno oczekiwać na wspomnianego we wstępie pełnowartościowego partnera pionu techniki zabezpieczeń, chociaż zarysowuje się pewna poprawa w tym zakresie. Może ją spowodować otwarcie na Europę i wzrastający udział polskich pracowników ochrony w szkoleniach i pracy ochronnej w innych krajach, co wiąże się z nieporównywalnie wyższymi zarobkami. Liczę także na to, że dzięki konkurencji upadną kiepskie szkoły ochrony oraz naturalny odrzut rynkowy różnej maści pseudowykładowców i nawiedzonych instruktorów. Tylko kiedy to nastąpi...?

Być może wiele osób związanych ze szkolnictwem zawodowym obruszy się na autora, ale to w niczym nie zmieni smutnych realiów. A konsolidacja i współdziałanie ochrony fizycznej z techniką są konieczne i nieuniknione. Takie są wymogi rynku i nie ma od tego ucieczki. Ale to już inny temat.